Data publikacji: 19.09.2016

W 74. rocznicę likwidacji brzeskiego getta



W ostatnią niedzielę w Brzesku odbyły się uroczystości upamiętniające 74. rocznicę likwidacji getta żydowskiego. Na uroczystość przybyli potomkowie pomordowanych Żydów, przyjechali z Izraela i ze Stanów Zjednoczonych, wzięła w nich także udział spora grupa mieszkańców Brzeska. Głównymi organizatorami uroczystości rocznicowych był burmistrz Grzegorz Wawryka oraz Anna i Bogdan Brzyscy z Krakowa. Wśród znamienitych gości niedzielnych uroczystości znaleźli się, między innymi Pnina Dolinski, która urodziła się w Brzesku, gdzie wraz z rodziną mieszkała do czasów II wojny, rabin Herman Goldberger - w prostej linii wywodzący się od znanego na całym świecie rabina Arie Lipschitza, prof. Jonathan Webber, Dov Landau, Tadeusz Jakubowicz - przewodniczący Gminy Żydowskiej z Krakowa. W uroczystościach wzięła także udział poseł Józefa Szczurek-Żelazko, radni miejscy, komendanci policji i straży pożarnej, przedstawiciele placówek kultury.

- Polscy i żydowscy mieszkańcy Brzeska przez wieki żyli i współistnieli obok siebie w zgodzie i przyjaźni. Brutalnie przerwała to II wojna światowa. Musimy być stróżami historii i nie dopuścić, aby tragiczna historia powtórzyła się. Dzisiejszy marsz to znakomita lekcja historii łącząca nasze dwa narody. Serdecznie dziękuję państwu Annie i Bogdanowi Brzyskim, niestrudzonym opiekunom pamięci o brzeskich Żydach - mówił w

czasie uroczystości burmistrz Grzegorz Wawryka.

- Przyszliśmy tu dzisiaj, aby oddać hołd tym, którzy polegli w czasach nazizmu. W brzeskim getcie uwięziono siedem tysięcy Żydów, żyli w tragicznych warunkach, a we wrześniu 1942 roku zostali wywiezieni do obozów koncentracyjnych w Bełżcu i Auschwitz. My, jako pokolenie żyjące w wolnej i niepodległej Polsce musimy pamiętać o tamtych wydarzeniach - mówiła poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

88-letni Dov Landau pochodzący z Brzeska, mieszkający obecnie w Izraelu mówił: - Dumny jestem, że moja rodzina stąd pochodzi. Polacy i Żydzi razem budowali to miasto przez 200 lat, miasto już przed II wojną wyglądało znakomicie, było bardzo ładne.

Z placu Kazimierza Wielkiego, przez symboliczną bramę wykonaną z drutu kolczastego ustawioną przy ulicy Puszkina uczestnicy uroczystości przeszli pod dawną synagogę. Pod pamiątkową tablicą ksiądz Franciszek Kostrzewa odmówił modlitwę ekumeniczną . - Czytając psalm będą miał przed oczyma tamte czasy i tamtych przyjaciół, których doskonale pamiętam. Pamiętam bolesne chwile, kiedy Niemcy wyciągali Żydów z domów, z mojego dawnego domu zginęła młoda dziewczyna, którą znaleźliśmy martwą na ulicy. Te obrazy do dzisiaj stoją mi przed oczyma, pamiętam wielki pochód Żydów pędzonych na stację kolejową - mówił ksiądz Franciszek Kostrzewa.

- Miesiąc wrzesień 1942 roku to najtragiczniejszy czas, jaki Niemcy zgotowali Żydom. W wielu miastach likwidowane były getta, część ich mieszkańców zginęła na miejscu, resztę wywieziono do obozów koncentracyjnych. Dlaczego? Zawinili, bo byli Żydami? Zebraliśmy się, aby nie zapomnieć. Jeśli będziemy pamiętać o naszych przodkach, oni będą żyć w naszych sercach - mówił przewodniczący krakowskiej Gminy Żydowskiej, Tadeusz Jakubowicz.

Rabin Herman Goldberger mówił, że Brzesko jest małym punktem na mapie, ale znane jest milionom Żydów na całym świecie. - To za sprawą sławy, jaka otacza cadyka Arie Lipschitza, pochowanego na miejscowym cmentarzu żydowskim. W imieniu cadyka, mojego wielkiego przodka dziękuję za troskę o cmentarz. Jestem przekonany, że wielki rabin patrzy na nas z góry i jest wdzięczny za otoczenie opieką miejsca jego spoczynku.

Po złożeniu kwiatów pod tablicą upamiętniającą brzeskich Żydów uczestnicy marszu przeszli ulicami Długą i Chopina na Rynek, a stamtąd na cmentarz żydowski. Tam, pod pomnikiem upamiętniającym żydowskich męczenników złożono kwiaty i ustawiono znicze. - Rodzina mojego męża pochodzi z Brzeska. Dwa lata temu odwiedziliśmy cmentarz i postanowiliśmy zadbać o groby tych, których potomkowie zostali zamordowani w czasie wojennej zawieruchy. Jestem bardzo wdzięczna burmistrzowi Grzegorzowi Wawryce oraz mieszkańcom Brzeska, którzy pomagają w utrzymani u porządku na tym cmentarzu - powiedziała na zakończenie Marszu Pamięci, Anna Brzyska.

Warto podkreślić, że w uroczystościach wzięła udział spora grupa młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, robili notatki ze spotkania, kręcili filmy. Uczniowie przygotowywali się w ten sposób do wzięcia udziału w konkursie „Znamy Wasze imiona", który polegał będzie na odnajdywaniu informacji na temat rodzin żydowskich mieszkających w Brzesku przed II wojną światową.

W czasie uroczystości odczytany został list od ambasador Izraela w Polsce, Anny Azari.„Na takich uroczystościach jak ta, nieuchronnie wracamy do przeszłości. Mimo iż druga wojna światowa i okupacja była ciężką i okrutną próbą, nigdy nie zapomnimy o tysiącach szlachetnych i odważnych ludzi, Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, którzy w okupowanej Polsce, nie bacząc na niebezpieczeństwa i zagrożenia swoich bliskich, spieszyli z pomocą swoim żydowskim sąsiadom. Jestem poruszona, że pamięć o nich łączy nasze państwa i narody. Współczesna Polska należy dziś do najbliższych przyjaciół Izraela, a takie właśnie inicjatywy, jak dzisiejszy Marsz Pamięci jeszcze bardziej pogłębiają te relacje. Cieszę się niezmiernie z licznej obecności potomków brzeskich Żydów, którzy specjalnie na marsz przylecieli z Izraela i Stanów Zjednoczonych. Korzystając z okazji pragnę również podziękować wszystkim mieszkańcom Brzeska, w których myślach, snach i wspomnieniach nadal żyją sąsiedzi i którzy nie szczędzą czasu i wysiłku by uczcić ich pamięć - napisała w liście pani ambasador.

***Dzieje Brzeska nierozerwalnie związane są z historią tutejszych Żydów i historią brzeskiej gminy izraelickiej. Dzisiaj trudno już ustalić czas osiedlenia się Izraelitów w naszym mieście. Na pewno mieszkali już w I poł. XVIII w. Napływ Żydów do Brzeska przypuszczalnie rozpoczął się po ich wypędzeniu z Bochni na mocy dekretu króla Zygmunta III Wazy z 1605r. W poł. XVIII w. społeczność żydowska liczyła 181 osób i podlegała gminie wyznaniowej w Olkuszu.Żydowscy mieszkańcy Brzeska byli w tym czasie kupcami, rzeźnikami, właścicielami karczem; był wśród nich cyrulik, krawiec, a także małamed – nauczyciel religii. 20 lat później izraelicka społeczność Brzeska składała się już z 63 rodzin. Wspólnota ta miała szkołę oraz własny nieistniejący już dzisiaj cmentarz.W tym czasie nie było w Brzesku rabina – duchowego przywódcy społeczności, a Żydzi podlegali Kahałowi - czyli gminie w Wiśniczu. Brzeski kahał wykształcił się dopiero pod koniec XVIII w., kiedy do gminy brzeskiej przyłączono wsie, które położone były w odległości umożliwiającej podróż do siedziby gminy i z powrotem w ciągu jednego dnia.Pierwszym rabinem tutejszego Kahału był związany z Wiśniczem Arie Lejbusz Lipschitz, zm. w 1846 r., który był uczniem sławnego cadyka Jaakowa Icchaka Horowica, zwanego Jasnowidzem (Widzącym) z Lublina, a także autorem trzech traktatów religijnych.Po jego śmierci rabinem został jego syn Meszulem Zolman Jonatan, zm. w 1855 r., a po nim wnuk Tobiasz Lipschitz, sprawujący swój urząd 27 lat. Po śmierci Tobiasza w 1912 r. posada rabina była nieobsadzona. Ostatnim rabinem był urodzony w Brzesku Mosze Lipschitz, sprawujący funkcje do 1939 r.Przewodnikiem duchowym brzeskiej społeczności izraelickiej był również Efraim Templer, zm. w 1938 r., który na rogu ul. Krótkiej i ul. B. Joselewicza prowadził chasydzki beit midrasz, miejsce, gdzie zajmowano się modlitwa i nauką.W XIX w. większość brzeskiej społeczności żydowskiej zajmowała się kupiectwem, ale też garbarstwem, szewstwem czy krawiectwem.W XX w. podobnie do tej społeczności należeli również sędziowie, adwokaci, nauczyciele i artyści, którzy współtworzyli inteligencję naszego miasta.Żydzi posiadali w Brzesku synagogi, łaźnię rytualną – mykwę, chedery – szkoły religijne, szpital i cmentarz.Do wielowiekowej historii Brzeska przeszła postać Henocha Klapholza, wybitnego wiceburmistrza, a następnie burmistrza miasta działającego na przełomie XIX/XX w. Wiceburmistrzami miasta byli Abe Lieber oraz dr Aleksander Deiches.Prócz wielu organizacji o charakterze charytatywnym, ekonomicznym, Żydzi brzescy tworzyli również związki o charakterze kulturalnym, oświatowym i sportowym. Mieli również swoją bibliotekę i czytelnię oraz kluby sportowe, z których Machabi, założony w 1931 r. miał sekcje piłki nożnej i gimnastyki.5 września 1939 r. stal się początkiem końca brzeskiej społeczności żydowskiej. Okupacja hitlerowska przyniosła nie tylko planową eksterminację Polaków, ale także totalną zagładę Żydów. Zaraz po zajęciu miasta, Niemcy zaczęli zmuszać Żydów do przymusowych robót. Jeszcze we wrześniu 1939 r., podpalili synagogę przy ul. Asnyka, a z końcem tego miesiąca nałożyli na Żydów kontrybucję w wys. 40 tys. zł.W lipcu 1942r. (a nie w 1941 r. – jak się podaje), Niemcy utworzyli w Brzesku getto, w którym na stosunkowo małej przestrzeni stłoczono ok. 7 tys. Żydów z Brzeska i okolicy. Składało się ono z 3 części. Jedna wzdłuż ul. B. Joselewicza, druga na północ od Rynku do pl. K. Wielkiego, a trzecia na wschód od Kościoła paraf. Św. Jakuba, pomiędzy ul. Głowackiego a parkiem. Czas getta, to czas rabunku, głodu, chorób i śmierci. Likwidacja getta w Brzesku nastąpiła 13 i 14 września 1942 r. (podawana jest tez data 17 i 18 września). Żydów załadowano do podstawionych na stacji Słotwina-Brzesko wagonów i przewieziono do obozów zagłady w Bełżcu, Auschwitz i Majdanku, gdzie zginęli w komorach gazowych. Chorych i niezdolnych do transportu rozstrzelano na miejscu. Z Holocaustu ocalało jedynie ok. 200 brzeskich Żydów.

































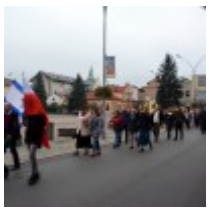






















Źródło: https://www.brzesko.pl/aktualnosc/37375,w-74-rocznice-likwidacji-brzeskiego-getta

Data wydruku: 2026-11-01 04:02:29